

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 1 z poł.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poswiątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być może.

Dziś: Heljodora Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3-iej minut 44	Wschód księżycy o godzinie 11 minut 47 w.	Sobota: Apoloniusza Odona.
Środa: Józefa Kalasantego.	Zachód " " 8-iej " 21	Zachód " " 10 " 57 r.	Niedziela: Jana z Dukli.
Czwartek: Cyryla i Metodego.	Długość dnia godzin 16 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 10 (st. 7 c. 5)	Poniedz: Weroniki Panny.
Piątek: Dominiki P. M.	Ubyło 0 " 3	Dziś o godzinie 4-iej zrana ciepła 14°	Wtorek: 7 br. mecz. syn. Felicjty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — **Telefon Redakcji 268.** — **Telefon administr. 317.**
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: **Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Hausenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.**

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłostawa, jutro Wielislawa.
Zgromadzenia: Szesnaste zebranie ogólne członków Towarzystwa akcyjnego Temler i Szwe. (Biuro zarządu Towarzystwa, Okopowa, 12—3 po południu.)—Posiedzenie członków Rady opiekunów cyrkulowych oddziału warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja zarządu Towarzystwa, Zielna, 19—8 wieczorem.)
Spis koni z cyrkulu wolskiego. (Plac po b. koszarach mirowskich—w godzinach rannych.)
Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)—Wystawa obrazów od 10-jej zrana do 8-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółmalarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-jej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego i rolnictwa. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedzielę zaś i święta od 10-jej zrana do 4-jej po południu, w niedzielę i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedzielę zaś i święta od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-jej zrana do 6-jej po południu.)—Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-jej zrana do 6-jej po południu. Wejście kop. 15.)
Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrykcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—w wieczorem.)
Teatry: Letni: dziś „Bohaterki Lecardunois” (komedia); jutro „Jak myślicie?” (komedia fantastyczna);—Nowy: dziś „Biedna dziewczyna” (wodewil); jutro „Piosenki tyrolskie” (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola” (krotkowila). (8 wieczorem.)
Teatryżki: Bellevue (teatr lubelski): dziś „Przeklęty dobytek” (obraz ludowy ze śpiewami i tańcami); jutro „Przeklęty dobytek” (obraz ludowy ze śpiewami i tańcami);—Eldo: dziś „Noc wigilijna” (sztuka ludowa); jutro „Noc wigilijna” (sztuka ludowa);—Wodewil (teatr łódzki): dziś „W walce ze światem” (melodramat); jutro „W walce ze światem” (melodramat). (8 wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 29819 rs. 15 kop. Przyczki wydawane będą od 9—12-jej przed południem; proce walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-jej zrana do 2-jej po południu i od 4—6-jej po południu.)

Piąta serja robót.

W tych dniach pod przewodnictwem p. prezydenta miasta zebrało się w sali magistratu 12-tu członków komisji technicznej, delegowanej do rozpatrzenia rewizji głównego inżyniera, p. W. H. Lindleya, w sprawie dalszego prowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociagowych.
Jak wiadomo, termin kontraktu, zawartego pomiędzy miastem a p. L., ekspiruje w d. 13-ym stycznia 1896-go r. i na ten czas powinny być i będą ukończone wszystkie prace, wchodzące w zakres czwartej serji.
Od ukończenia więc ich i wyczerpania kredytów z ostatniej pożyczki dzieli nas jeszcze półtora roku, termin najzupełniej wystarczający na przygotowanie wszelkich danych, na załatwienie formalności i wreszcie na dokładne rozpatrzenie planu serji następnej.
P. Lindley obecnie już wypracował ogólny plan robót z kosztorysem i ten na ostatnim zebraniu przedstawił.
W obradach wzięli udział pp.: Diehl, Makowiecki, dr. Troicki, dr. Markiewicz, dr. Natansohn, Brzeziński, Marconi, Kucharzewski, Mościcki, hr. Krasiński, Majewski.
Zgromadzenie jednomyślnie wyraziło opinię, iż nie należy zawieszać pod żadnym pozorem dalszych robót. Przerwanie budowy z chwilą wykończenia serji czwartej, o czem przez pewien czas mówiono, naraziłoby miasto na wielkie szkody, tem większe,

że najpilniejsze roboty w dzielnicy, najwięcej ulepszeń sanitarnych wymagającej, na Powiślu, pozostałyby nietknięte.
Z chwilą zatwierdzenia kredytów na piątą serję—dodać zaś musimy, że widoki zatwierdzenia są jak najpomyślniejsze—roboty kanalizacyjne i wodociagowe, które miasto nasze szczyścić się tylko może, wejda w stadium stanowczo już końcowe.
Projekt też tej serji jest ze wszystkich dotąd najobszerniejszy, skutkiem czego i fundusz na nie przez głównego inżyniera wymagany—największy.
Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w całości przeprowadzone zostaną rozmaite redukcje i zmiany, nie będą one jednakże z pewnością tak znaczne, iżby pierwotne zakreślenie radykalnie zmienić mogły.
Wobec tego nieobojętną chyba będzie dla ogółu czytelników informacja, w jakim zakresie główny inżynier p. W. H. Lindley zamierza w przyszłości rozszerzyć urządzenia kanalizacyjne i wodociagowe.

I. Dział kanalizacyjny.

Podług projektu dział ten może być podzielony na dwie grupy.
Do pierwszej z nich wchodzi wszystkie ulice górnego miasta, które dotąd nie mają kolektorów ulicznych, cała dolna część, t. j. powiśle i ulice łączące dolne miasto z górnem oraz trzy kolektory na Pradze, o których wzmiankowaliśmy przed kilku dniami. W razie gdyby ta grupa nie zyskała w całej rozciągłości zatwierdzenia, p. Lindley przygotował grupę drugą, do której zaliczono oprócz powiśla i t. p. te tylko ulice, które bez kanalizacji obejść się nie mogą.
Projekt dzieli każdą z tych grup na pojedyncze oddziały z rozsegregowaniem na lata, w jakich roboty mają być dokonywane. Szczegółowy wykaz ulic, jako przekraczający ramy doraźnej notatki podamy we właściwym czasie. Tu tylko nadmieniamy, że na budowę kanałów w serji piątej projekt określa potrzebną ku temu sumę na 2,400,000 rs.

II. Dział wodociagowy.

Kosztorys robót wodociagowych wysokością swoją w dwójnasób przekracza koszt robót kanalizacyjnych. W razie zatwierdzenia go w tym zakresie, w jakim projektuje p. L. fundusze na ten cel potrzebne wyniosłyby około 5,200,000 rs.
Urządzenia też wodociagowe piątej serji przedstawiają się nader poważnie, główną zaś część stanowią stacje pomp i filtrów, których dalsze rozszerzenie jest rzeczą nieodzowną. Ponieważ pierwsza z tych stacyj nie rozporządza odpowiedniem terytorjum, okazuje się potrzeba przedewszystkiem zakupna gruntów przyległych.
Postawienie domu mieszkalnego za 30,000 rs. i wreszcie zaprowadzenie światła elektrycznego (10,000 rs.), tworzą dodatek do głównych robót, jakimi są na tej stacji: 1) Budowa trzeciego smoka, 2) budowa drugiego domu dla maszyn; 3) budowa komina i kanału dymowego; 4) budowa miejsca do czerpania wraz z studnią; 5) sprowadzenie i umontowanie trzech maszyn parowych i kotłów; 6) druga rura ssąco-tłocząca o średnicy 30 stóp.
Koszta tych budowli wyniosą około 1,040,000 rs.
Dla stacji filtrów przewidziane są nie mniej ważne budowle, jako to: 1) trzecia grupa basenów osadnikowych po 12,000 m. objętości; 2) dwie grupy filtrów, z których jedna jest nader pilna; 3) drugi rezerwoar wody czystej o zawartości 20,000 m.; 4) rozszerzenie istniejącego rezerwoaru; 5) rury do odprowadzania wód metnych i wody filtrowanej; 6) rury ssące z studnią; 7) budowa drugiego domu dla maszyn, kotłownia, dom dla węglarni; 8) węglarnia dla istniejącej już kotłowni; 9) trzy nowe maszyny z 6-ciu kotłami; 10) kanał dymowy, urządzenie odwadniające, oświetlenie elektryczne itp.
Suma kosztu budowli dochodzi 1,775,000 rs. Na sieć rur wodociagowych na mieście t. j. tak w War-

szawie, jak i na Pradze projekt przewiduje sumę 450,000 rs., wchodzą zaś tu głównie rury o znacznej średnicy.
Jeżeli do tego obszernego planu robót dodamy jeszcze koszty administracji, kontrolę państwową, utrzymanie komitetu budowy, biura, (przewidziane jest także zakupno domu dla pomieszczenia biur itd.), pożyczka najten cel wymagana przerośnie 8,000,000 rs.
Ołbrzymie te roboty zakończą kanalizację miasta Warszawy.
Wczoraj znów odbyło się drugie posiedzenie, złożone z obywateli miejskich, zaproszonych do przedwstępnych narad.
Główną zasadą planu głównego inżyniera p. W. H. Lindleya jest podzielenie robót na: 1) pierwszorzędnej wagi, a więc nieodzownie konieczne i 2) drugorzędne, czyli budowy potrzebne, bez których jednakże na razie można się obejść.
W pierwszym wypadku suma kosztorysowa wyniosłaby 8,000,000 rs., w drugim 6,000,000 rs.; do robót drugorzędnych wliczone zostały pomiędzy innemi: dom mieszkalny na stacji pomp, rozszerzenie rezerwoaru wody czystej, jedna grupa filtrów itp.
Narady, zainaugurowane przez pana prezydenta, mają wielkie dla przyszłości miasta znaczenie.
D.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Do obejrzenia za granicą urządzeń w hallach, projektowanych i w Warszawie na terytorjum byłych koszar Mirowskich, zarząd miejski deleguje starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego. Dopiero po powrocie p. C. z zagranicy wypracowany na budowę halli projekt ostatecznie ma być uzupełniony.
— Towarzystwo kredytowe m. Warszawy w dniu wczorajszym sprzedało na licytacji za zaległą ratę październikową z r. z. jedną nieruchomość, położoną przy ulicy Dzikiej, oznaczoną numerem hypotecznym 2275/6B—2306B. Nieruchomość ta obciążona była pożyczką w sumie rs. 22,000. Sprzedaż rozpoczęła się w kancelarji hypotecznej rejenta przy sądzie okręgowym warszawskim od rs. 33,000. Dom przeszedł w ręce nowonabywcy, p. Aurelego Szydłowskiego, za sumę rs. 52,225. Sprzedaży tej wszakże za ostateczną jeszcze uważać nie należy, gdyż w ciągu dni 10-ich kto inny może jeszcze postąpić ¼, szacunku od wczorajszego i wówczas nowy termin licytacji wyznaczony zostanie.
— Z przyczyny, że pociąg kurjerski, odchodzący do Berlina z Warszawy o godzinie 11-iej minut 15 wieczorem okazał się dla bezpośredniej komunikacji (do Drezna, Lipska i Londynu) niedogodnym, przeto zarząd pruskich kolei w Bydgoszczy wprowadził od onegdaj d. 1-go b. m. nowe sypialne wagony między Aleksandrowem a Berlinem, w pociągu pospiesznym, odchodzącym z Warszawy o godzinie 3-iej min. 50 po południu i stającym w Berlinie (dworzec Friedrichstrasse) o godz. 6-iej minut 15 zrana.
— Dla zabezpieczenia domów, jak również z powodu wązkości ulicy Piekarskiej, roboty około budowy kanału prowadzone są sposobem tunelowym.
— W m. lipcu nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno odbywać się będą w następującym porządku (wczoraj odbyło się w języku polskim): d. 8-go—w jęz. niemieckim, dnia 15-go—w polskim, d. 22-go—w niemieckim, dnia 29-go—w polskim. Nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-go zrana.
— W uzupełnieniu sprawozdania z dodatkowego wyszcigu ośmiowiosłówek, jaki się odbył przed uroczystością wianków, dodajemy, że tryumfującą łądzką sterował p. A. Chmielewski.

— Mecenas Stanisław Zalewski wyjechał do Karlsbadu i Zakopanego.

— Z teatrzyków.

„Przeklęte dziedzictwo” Kosiakiewicza cieszy się stałym powodzeniem w Belle-vue.

Winniśmy dodać tutaj parę o grze artystów, którym dziwnie do usposobienia i rodzaju przypadły role nakreślone przez autora.

Przy pewnych skróceniach, niedzielne i wczorajsze przedstawienia skończyły się wcześniej, rzecz szła zważniej jeszcze, tem większe wywołując wrażenie.

Panie: Korczak, jako Agnieszka, Sznebelin, jako Magda, mówili dobrze, grały poprawnie, odpowiednio do sfery, w jakiej się rzecz dzieje.

Toż samo powiedzieć należy o Wroniaku, którego grał p. Bohdan, Błażeju, p. Halickim i Wojeiechu, p. Korczaku.

Reżyserja pracowała sumiennie.

— Grota Jerzmanowicka.

W odległości mili od Ojcowa leży wieś Jerzmanowice, odznaczająca się olbrzymią chociaż do niedawna mało znaną jaskinią.

Znajduje się zaś ta jaskinia na gruncie jednego z włościan, który za wydobywany z jej wnętrza namuł guanowy ciągnie niemałe dochody.

Wejście do jaskini w pobliżu chaty włościanina, do niedawna było zakryte, skutkiem czego przypuszczają, że grota służyła za kryjówkę opryszkom w tej okolicy niegdyś grasującym.

W pobliżu wejścia do jaskini odgałęzia się niski korytarz, łączący się w odległości kilkudziesięciu kroków z główną nawą groty.

W dalszej, bocznej części jaskini gnieźdzą się jeszcze stada nietoperzy, wypłoszone z głównej światłem, ogniem i kopaniem.

Nawóz ich—namuł guanowy—włościanin sprzedaje po 6 kop. za korzec, jeżeli nabywca sam go wydobywa, zaś po 36 kop., jeżeli wydobywaniem zajmuje się właściciel.

W r. z. spekulanci pruscy z odstawa do stacji w Olkusz brali za korzec po 1 rs. 50 kop. i więcej.

W jaskini znajdują się jeszcze ogromne ilości guana.

Nie brak tam jednakże różnych kości, przeważnie ssaków dyluwjalnych, oraz narzędzi przedhistorycznych.

Spotyka się tam wiele kości olbrzymiego niedźwiedzia jaskiniowego, nosorożca, mamuta, liczne kły, zęby, całe szczęki dolne, czaszki i t. d.

Znajdowane w jaskini noże, skrobacze i inne wyroby z krzemienia, siekiery i młoty z kamienia gładzonego, przeważnie z okresu neolitycznego, włościanin sprzedawał pojedynczo, dopiero w tych dniach prowadzeniem tych wykopalisk zajął się p. Stanisław Czarnomski, właściciel biblioteki i muzeum krajoznawczo-przyrodniczego w Miechowie.

P. St. Czarnomski zajął się nadto gromadzeniem opisów jaskiń krajowych i t. d.

W ten sposób cenne wykopaliska i zabytki ochronione może zostaną od zatrącenia.

— Kradzieże.

Ze sklepu kolonialnego H. Tenenbauma pod № 15-ym przy ul. Nowiniarskiej skradziono towar wartości 200 rs.; skutkiem zarządzonego poszukiwań złodziej, Jankiel Goldhaar, został z częścią łupu ujęty. — Michał Grodziński, podczas podróży kurjerką z Sieradza do Łodzi, a następnie koleją do Warszawy, skradziono z torby podróżnej pudełko, zawierające następujące klejnoty: 4 bransoletki ozdobione drogiemi kamieniami, naszyjnik z pereł zwanych burginjonem, medalion ozdobiony brylancikami, kolczyki z szafirami i łańcuszek złoty do zegarka; poszkodowana wartość skradzionych klejnotów oblicza na sumę przeszło 500 rs. — Z podwórza domu pod № 32-ym przy ul. Muranowskiej R. Kapłanowi skradziono futro przyniesione dla przetrzepania. — Pod № 13-ym przy ul. Ostrowskiej Faustynowi Olszewskiemu wyciągnięto z pod poduszki podczas snu pugilares z kilkudziesięciu rublami. — Z mieszkania W. Wejnerta pod № 8-ym za Żelazną Bramą, otworzonego za pomocą dobranego klucza, skradziono garderobę i bieliznę na sumę kilkaset rubli. — Pod № 31-ym przy ul. Pięknej przytrzymał na kradzieży Jana Olszewskiego.

— № 1100.

Od trzech dni zniknęła z bruku Warszawy dorożka № 1100. Właściciel pomienionej jednokonnej dorożki zameldował w policji, iż furman, Mordka Zacharjasiewicz, wyjechałszy zrana na miasto, odtąd nie powrócił.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad dorożki i woźnicy do wczorajszego wieczora nie natrafiono.

— Na Wiśle.

Onegdajszego wieczora: Jan Kublicki, Zenon Stefański i Tomasz Uwert, będąc pod dobrą datą, postanowili popłynąć łódką w dół Wisły, od brzegu żerańskiego, aż do Jabłonny.

Pomimo, iż wszyscy trzej, jako rybacy, umieli dobrze wiosłować, skutkiem nieprzejętego stanu i ciemności spowodowali wywrócenie się łodzi.

Uwert odrazu oprzytomniał i tonącego Kublickiego przytrzymał, poczem obaj szczęśliwie dostali się do brzegu.

Stefański, uniesiony prądem wody, zniknął i niewątpliwie utonął, gdyż do wczoraj po-południa nie został odnaleziony.

Na tratwie Wigdora robotnik, Kajetan Olszewski, został przyniesiony dwiema belkami.

Olszewski, oprócz złamania nogi, poniósł dotkliwy szwank boku.

— Pożary.

Wczorajszego wieczora, około godz. 9½, zauważono z czatowań strażackich kłęby dymu w stronie mostu kolejowego.

Zaalarmowane cztery oddziały straży: nalewkowski, ratuszowy, nowoswiecki i praski wyruszyły w tym kierunku, lecz zostały przez konnych zwrócone z drogi.

Przyczoną pożaru były śmiecie, wywożone z miasta i składane nad samym brzegiem Wisły.

Ogień, zapewne wypadkowo zapruszony, stróż miejscowi ugasił.

Dzisiaj o godzinie 3-iej nad ranem wybuchł pożar na Czystem.

Na ratunek pośpieszyły oddziały straży ratuszowy i mirowski. Spalił się budynek drewniany.

NOTATNIK TERMINOWY

— Wylosowane d. 13-go czerwca 3-procentowe obligacje głównego Towarzystwa kolei rosyjskich trzeciej emisji z roku 1881-go wypłacane będą w Warszawie w kantorze Banku państwa od d. 13-go grudnia.

— Od d. 3-go lipca dom bankierski Blocha w Warszawie wypłacać będzie dywidendę za r. z. po rs. 22 za każdą akcję 100-rublową Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej.

— D. 4-go lipca, o godz. 6-iej po południu, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej w domu Kronenberga, odbędzie się niedosłże dwukrotnie do skutku zebranie ogólne uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej tejże kolei.

— D. 4-go lipca, w urzędzie powiatowym rawskim, odbędzie się licytacja na naprawę i odbudowanie 15-tu mostów drewnianych w m. Rawie od rs. 1453 kop. 24; wadium wymagane jest w sumie rs. 146.

— D. 4-go lipca, o godzinie 11-iej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 64-ty, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którym będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 4-go lipca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na oczyszczenie ustępów w koszarach kieleckich i barakach karczowskich w ciągu lat 6—12; wadium wynosi rs. 160.

— D. 4-go lipca, o godzinie 11-iej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na dostawę w r. p. dla straży ogniowej warszawskiej: 1) 167 półkożuchów na większy wzrost od rs. 7 kop. 50 za sztukę; 2) 50 półkożuchów na mniejszy wzrost od rs. 7; wadium rs. 161.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Julian Pawełcki,**
emeryt,

opatrzonej św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 1 lipca r. b., przeżywszy lat 76. W ciężkim smutku pozostała żona, synowie, córki i zięciowie zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające, w dniu 3-im lipca, w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-iej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie 6-iej po południu na cmentarz powązkowski. 3092

We środę, dnia 4-go lipca r. b., jako w rocznicę śmierci

† **Jana Cithurusa,**
b. nauczyciela szkół rządowych w Łodzi,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, o godzinie 11-iej przed poł., na które zaprasza pozostała rodzina, krewnych, przyjaciół i znajomych. 3091

† **Ś. p. Donatego Karpowicza,**
niegdy członka archikonfraternji literackiej w Warszawie. 819

+ W dniu 4-ym lipca r. b., to jest we środę, o godzinie 8-iej zrana, w kaplicy literackiej przy kościele katedralnym św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy święta za dusze ś. p. **Michała, Konstantyny, Marjanny, Jana, Andrzeja i Józefa Smatczyńskich,** a to z legatu przez niegdy Józefa Smatczyńskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 740

B. P.
Józef Meyerson,
b. kupiec.

po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, mając lat 67. Pozostali w głębokim żalu: żona, syn, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 3-im lipca, to jest we wtorek, o godzinie 2 i pół po południu, z domu przy ulicy Grybowskiej № 32, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3057

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

POGRZEB CARNOTA.

Paryż 2-go lipca. (Telegram Agencji półn.) — Orszak żałobny na pogrzebie Carnota szedł w po-

ządku następującym: Otwierał pochód jen. Saussier, dalej gwardja republikańska, po za którą niesiono wieniec od Casimir-Périera, następowało duchownictwo, poczem karawan, ciągniony przez sześć koni, tuż za trumną szedł oficer, niosący order Carnota, dalej trzej synowie zmarłego. Za członkami rodziny Carnota szedł prezydent Casimir-Périer z odkrytą głową, dalej marszałkowie senatu i izby deputowanych, członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie, senatorowie, deputowani, jeneraleja, przedstawiciele różnych władz i t. d. Przed kościołem Notre-Dame jen. Saussier ze sztabem stanął po lewej stronie wejścia. Kiedy zwłoki przybyły przed kościół, jen. Saussier i oficerowie salutowali szablami w kierunku dźwięku trąb i dzwonów, i bicia w bębny, przykryte czarnem sukniem. Cały kościół okryty był kirem.

Paryż 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Jeden z dyplomatów podczas pogrzebu wczorajszego, wskazując na stopy wienców, nadeszłych z całej Europy, rzekł: „Oto zgon Carnota przyniósł nam zgon świata!”

PRZYWRÓCENIE PENSJI.

Paryż 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rząd cofnął dekret, zawieszający płacę arcybiskupa lugduńskiego i kazał mu zalegiłość wypłacić.

NOWE MORDERSTWO.

Rzym 2-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Bandi redaktor pism *Gazetta livornese* i *Telegrafo* zamordowany został za pomocą pchnięcia sztyletem w chwili gdy rano jechał przez Liworno ekwipażem, w takich samych okoliczności i w podobny sposób, jak Carnot. Zeznał to samo Bandi przed śmiercią. Ulega wątpliwości, że przyczyną tej zbrodni był tytuł, który z powodu śmierci Carnota Bandi nabrał przeciw anarchom.

ZAMORDOWANIE AKTORKI.

Bruksella 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Wł.) — Oficer rumuński, Giorgiu, zastrzelił primaballinę Cambier, poczem odebrał sobie życie.

ZA WIESZENIE RUCHU.

Chicago 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Trzydzieści dwie linje kolejowe z powodu „cotta” musiało ruch zawiesić. Pociąg pośpieszny w kierunku kolejeno. Ceny żywności idą raptownie w górę. W Indjanie strejkujący stoczyli zwycięską walkę z szeryfem i policją.

FERMENT W KOREI.

Szanghai 2-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Japoncy zbroi się w dalszym ciągu na wielką skalę i zażądał od króla Korei, aby porzucił protektorat Chin, przyjął protektorat Japonji i usunął rezydenta chińskiego. W Seul znajduje się 3,000 żołnierzy japońskich.

Szanghai 2-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Włoc król polecił wysłać natychmiast do Korei 20 batalionów wojska chińskiego, ponieważ nie ma już nadziei pokojowego usunięcia nieporozumień z Japonją.

CHOLERA.

Leodjum 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Wł.) — Było tutaj sześć wypadków cholery.

Paryż 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — W pobliżu mieszkania Périera w bocznej ulicy przybijano plakaty z pogrozkami dla Périera. Na jednym z nich czytano: „Wkrótce Francja przywróci ci je znów żałobę.” Policja usunęła plakaty.

Paryż 2-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — Dzisiaj rano aresztowano tutaj 200 anarchistów w ich mieszkaniach.

Rzym 2-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba deputowanych przyjęła zaprojektowaną przez Crispiego ustawę przeciw anarchom.

Bruksella 2-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd przygotowuje surową akcję przeciw anarchom.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 26-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Wypadki gorszące.—Igrzyska.—Kultura elektryczna.)

Gdyby nie zbrodnia, popełniona w Lugdunie, która tutaj niezmiernie zrobiła wrażenie i uwagę ogółu pochłania, byłby cały Wiedeń niezawodnie wzburzony dwoma miejscowymi wypadkami, które są prawdziwie smutne. Rozruchy w sali klinicznej profesora Nothnagla świadczą o zdziwieniu obyczajów burszów niemieckich oraz o niesumienności agitatorów pozauniwersyteckich. Wiecie, że sąd, złożony z samych powag, któremu prof. Nothnagel przewodniczył, wydał wyrok, że w kierownictwie Towarzystwa ratunkowego przejawiają się prądy niewłaściwe, skutkiem czego dwaj lekarze: Fragassy i Zechmeister musieli ustąpić. Agitatorzy antysemitów zorganizowali tedy przeciw prof. Nothnaglowi huczek dziki i to w sali klinicznej. Profesor postawił się dzielnie, oznajmił, że on nie ustąpi, całą godzinę wytrwał i przetrwał skandal; napomniawszy burszów, że bezczeszcza miejsce nauki, hańbią przyzwołe swoje lekarskie, więc humanitarne powołanie. Trzy razy kazał wnieść na łóżku chorego i trzy razy musiano go odnosić. Władze uniwersyteckie postąpiły sprężyście, zamykając natychmiast wykłady; burzyciele będą zapewne wydaleny i mają być obmyślane środki, żeby obce żywioły nie mogły zapełniać sal specjalnych wykładów.

Drugim wypadkiem jest napad i rabunek na gością wśród promenady na Semmeringu. Pokazuje się, że potrzeba i tam dozoru żandarmów dla bezpieczeństwa letników, niezmiernie przerażonych. Obawa mogłaby zadać cios rozwojowi tego uzdrowiska. Budują tam obecnie kilka willi; dużo tam robotników, więc zdaje się, że ta okoliczność ściąga i wążających się rabusiów.

Trzej piechurzy wyruszyli dzisiaj w południe do Antwerpii, bez surdutów i kamizelek, w koszulach wełnianych, pomimo deszczu. Boć oczywiście, po jednym dniu upalnym znowu już drugi dzień leje i leje.

Mięso australskie okazało się w użyciu wybornem, a cena jest na kilo o 15 do 20 centów tańszą od miejscowego!

Naczelny komitet Freilandu oznajmia, że niema zgoda żadnej niepomyślanej wiadomości, że depesz dzienników o rozwiązaniu wyprawy w Zanzibarze wcale nie pojmują, że może zaszyły jakie nieporozumienia, może niektórym uczestnikom brakło wytrwałości, ale że kierownicy z pewnością nie ustąpią lekkomyślnie, ale sprawę dalej prowadzą.

Gdy z Paryża donoszą o zamiarze wznowienia igrzysk olimpijskich, zaznaczam, iż istnieją one w Tyrolu, jako t. zw. „Volksspiele”. Właśnie rozpoczyna się w Innsbrucku d. 8-go lipca; program następujący: I. Rangeln, zapasy; nagrody: 200, 100, 80, 70, 60, 50, 40, 30, 20 i 10 koron, każda ze sztandarem. Uczestnicy obowiązani przybywać w ubiorze krajowym, w mocnej koszuli. II. Konkurs gimnastyków (Turner Wettkaempfe); nie wiem polskich określić na: Steinstossen, Hochspringen, Weitspringen, Stabspringen, Hangeln. Nagrody: dyplomy i wieńce. III. Podobne popisy chłopców z dodatkiem: „Klettern”, „Gerwerfen”; nagrody rozmaite. Zabawy te zdrowe istnieją w Tyrolu od niepamiętnych czasów i utrzymują się tradycyjnie. Nasze czasy i w tej mierze wracają do dawnych dobrych rzeczy.

Donosząc o próbach kultury elektrycznej, uczyniono w Kurjerze uwagę, że są to pierwsze dopiero u nas. Otóż pozwalam sobie to sprostować i przypomnieć: w posiadłości „Nadniemen”, gdzie jest i stacja meteorologiczna, zaprowadził p. Jakub Narkiewicz-Jodko kulturę elektryczną przy pomocy bardzo prostych własnych przyrządów, znacznie wcześniej, niż we Francji i w Niemczech do prób się zabrano. Rezultaty kultury w Nadniemnie już wielokrotnie komisje naukowe badały i są w tej mierze drukowane szczegółowe sprawozdania, które posiadam.

*

Berlin, 1-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Obecność pary cesarskiej w Kielu dała powód do urządzenia w porcie tamtejszym wielkiego *corso* kwiatowego na łódkach. Około 60 odświętnie przybranych łodzi, gondoli włoskich i statków budowy północnej, t. zw. Wikingerschiffe, krążyło około jachtu cesarskiego „Hohenzollern”. Cesarz z pokładu jachtu osobiście brał udział w rzucaniu kwiatów. Około godz. 10½ łódzie, zdobne w różnokolorowe lampiony, popłynęły do Akademii marynarskiej, gdzie urządzono ognie sztuczne i odbył się bal.

W piątek zrana rozpoczęły się wielkie regaty Kiel-Travemünde, której cesarz przypatrywał się z pokładu jachtu. Jacht cesarski zdobył pierwszą cesarską, jacht ks. Henryka drugą nagrodę.

Przedstawienia pożegnalne w teatrach berlińskich i niemieckich, z okazji ustąpienia dyrektorów Barnaya i l'Arronge urzędzone, zgromadziły wczoraj doborową publiczność, która zajęła wszystkie miejsca i w głośnych owa-

jach uczciła zasługi dwóch ustępujących z widowni dyrektorów. Zarzucono Barnaya i l'Arronge'a kwiatami, buketami i t. d.

Sprawa mistrza ceremonii Kotzego dotąd nie wyjaśniona. Mnożą się wszelako objawy, przemawiające za niewinnością oskarżonego. Stwierdzono, że i po zaarrestowaniu Kotzego niektóre osobistości z towarzystwa dworskiego otrzymywały listy oszczercze, pisane znanym charakterem. Sprawa do dziś dnia w towarzystwie dworskim żywo jest komentowana i budzi liczne domysły.

K.

*

Paryż, 30-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Od wczoraj dopuszczono publiczność do odwiedzania zwłok Carnota. O g. 7-ej zrana tłum zbity stał już, oczekując cierpliwie swojej kolei. Byli to po większej części przedstawiciele sfery małomieszczańskiej, kobiety stanowiły znaczną większość. O g. 9-ej utworzono bramę i zaczęto wpuszczać gromadkami po 10 osób, które przechodziły bez zatrzymywania się przez wspaniały salon pałacu elizejskiego, zamieniony na komnatę pogrzebową. W taki sposób defilada zajmowała bardzo mało czasu i obliczają, iż dnia wczorajszego około 100,000 osób mogło odwiedzić zwłoki Carnota.

Obecnie wszystkie magazyny żałobne, ogrodnicze i fabryki kwiatów sztucznych ściągają tłumy widzów, wszędzie bowiem widnieją na wystawie wspaniałe wieńce, przygotowane na pogrzeb dla prezydenta. Podobno kwiatów naturalnych zużyją za milion franków (dla Gambetty ilość ich obliczano na 650,000 fr.), podniosły się też one nadzwyczaj w cenie, transporty nadchodzą z różnych stron Francji. Większym jest jeszcze handel na kwiaty sztuczne, których, przy udoskonalonej fabrykacji paryskiej, nie sposób odróżnić od żywych. Powiadają, iż olbrzymie zapasy, nagromadzone wskutek stagnacji w handlu, zostały—ku wielkiej uciechu fabrykantów—wyczerpane. Przepuszczają, że wartość wieńców sięgać będzie 4 milionów franków!

Innego rodzaju handel prowadzony jest na okna, balkony, estrady, dachy, drabiny itp., z kąd będzie można cośkolwiek zobaczyć. Okna wynajmowane są w cenie 200—1,000 fr., balkon na 8—10 osób płacą po 1,500 franków, estrada z desek sklecona na przedce na 12 osób 350 fr., miejsce na dachu 5—10 fr., wreszcie na ulicy Rivoli właściciel hotelu wziął za 7 okien okragłą sumkę 4,000 franków. Wiadomości te budzą zazdrość we właścicielach hotelów i restauracji innych ulic i już wystosowano do komitetu, zajmującego się ceremoniałem pogrzebowym, petycję, aby dłuższą drogą jechał orszak żałobny, pod pozorem, że zbyt mała część ludności widzieć będzie mogła pochód, zdążający z pałacu elizejskiego do kościoła Nôtre-Dame, a ztamtąd do Panteonu.

Pogrzeb słynnej niegdyś śpiewaczki, Albani, odbył się wobec licznie zebranej publiczności. Obecny był nawet ambasador włoski, a dalej sędziwy A. Thomas, Krystyna Nilson, Paulina Viardot i w ogóle cały świat artystyczny. Stosownie do życzenia zmarłej, za trumną postępowano 100 sierot płci obojga, które otrzymały na pamiątkę po 20 fr. Na rzecz miasta zapisała Albani 46,000 fr. renty rocznej z przeznaczeniem na książeczki kasy oszczędności dla uczniów i uczennic szkół miejskich bez różnicy narodowości i religii, a nadto 100,000 fr. na ufundowanie w szpitalu dwóch łóżek, przeznaczonych dla osób narodowości włoskiej bez różnicy religii i zawodu. Miasto w dowód wdzięczności pragnie jedną z ulic Paryża nazwać imieniem śpiewaczki.

Z.

*

Rzym, 29-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(U grobu św. Piotra.)

Dzień dzisiejszy jest wielką uroczystością religijną Rzymu i pomimo zmian politycznych, zaszłych od roku 1870-go, uroczystość ta pozostała wypadkiem górującym w życiu wiecznego miasta. Wszystka ludność jego dawna i późniejsza, miejscowa i napływowa, włoska i zagraniczna, zdążyła wczoraj wieczorem i ciągnie nieprzerwanym pochodem przez cały dzień dzisiejszy do największego w świecie kościoła, do grobu galilejskiego Rybitwa. Starodawny spiżowy posąg św. Piotra przyozdobiony jest w kosztowne szaty papieskie i w potrójną koronę drogiemi kamieniami wysadzana. Tłumy wiernych caują jego stopę, zużyta ustami pokoleń. Uroczystego nabożeństwa papieskiego nie było dzisiaj, odprawił je kardynał Rampolla, otoczony kapitułą bazyliki.

Wczoraj po niesporach zamknięto kraty kościelne i Papież z całym dworem swoim duchownym i świeckim zstąpił z Watykanu do kościoła, do grobu Apostołów. Kanonicy przyjmowali Ojca św. z zapalonemi gromnicami, gdy kapela Julia śpiewała: *Tu es Petrus*; publiczności nie wolno było być przytomną tym odwiedzinom, na którą, jak to czynią na nadzwyczajne nabożeństwa papieskie u św. Piotra, umyślonych biletów nie rozdawano.

Ojciec św. mianował metrykantem czyli archiwistą Stolicy św. kardynała Alojzego Galimbertiego, byłego nuncjusza w Wiedniu, rodowitego rzymianina. Uczony ten purpurat dla swojej osobliwej nauki oraz biegłości w stosunkach politycznych, od czasu, jak został kardynałem i

zamieszkał w Rzymie, to jest od półtora roku, coraz większy wpływ zyskuje i coraz większy bierze udział w sprawach Stolicy św.

Wczoraj nastąpiła inauguracja żeńskiego sierociego przytuliska przy Cieplicach Dioklecjana, założonego przez królową Małgorzatę w gmachu, który niedawno jeszcze służył za więzienie, a któremu niewyczerpane miłosierdzie światłej królowej nadało teraz odpowiedniejsze archeologicznej przyległych zwalisk ważności przeznaczenie. Odsłonięty wczoraj napis lapidarny profesora Cugnoniego objaśnia to przeistoczenie. Królowa przytomna była tej inauguracji. Sierotka ośmioletnia, Ludwika Ferraris, ofiarowała jej bukiet kwiatów i znakomicie deklamowała wiersz do monarchini, która się sličną i rozumną dziewczynką w szczególny sposób zajęła, a potem rozmawiała długo z siostrami miłosierdzia, którym ten zakład jest powierzony.

D.

London, 27-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Chrzest.—P. Réjane.)

Chrzest nowonarodzonego dziecięcia księstwa Yorku odbędzie się w prywatnej kaplicy zamku windsorskiego, d. 16-go lipca. Mylą się te pisma, które głoszą, iż dziecko otrzyma równocześnie z imionami chrześciami rangę i tytuł para Anglii. Od dni Edwarda (Czarnego Księcia) dzieci i wnuki księcia Walji pozostają „gminnymi poddaniymi” (*Commoners*) do dojścia do pełnoletności, poczem otrzymują tytuł książęcy.

W całym kraju, na prośbę tutejszego lorda-majora, urządzają się składki dla wdów i sierot po 253-ch górnikach, którzy skutkiem wybuchu gazów, znaleźli śmierć ostatniej soboty w kopalniach Cilfynydd, w Walji północnej.

Pani Réjane rozpoczęła w teatrze Gaiety przedstawienia *Madame-Sans-Gêne*. W rozmowie z waszym korespondentem wczoraj znakomita artystka wyraziła głębokie zdumienie nad ogromną liczbą angielskiej publiczności, która nietylko doskonale rozumie język francuski, lecz i najdelikatniejsze jego sposoby wyrażania i stylu. „Powinniby się w Paryżu zastanowić nad tem i uprawiać angielszczyznę, a wtedy moglibyśmy widzieć u siebie Irwina i Beerbohm-Trea.” Dzieci p. Réjane (zameżnej Porel) uczą się, a najstarsza 8-letnia córeczka mówi już po angielsku. „Wielką też „osobliwością” teatrów londyńskich—mówiła dalej—jest to, że widzi się przed sobą tyle młodzież panien z najlepszego towarzystwa. Tego się nie widzi nawet w Paryżu.”

Marcel Prévost przysłał pani Réjane swoją powieść *Les demi-vierges*, z propozycją zdramatyzowania jej dla artystki. Decyzja nastąpi w tych dniach.

Ed. N.

*

Antwerpja, 28-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W jednej z najpiękniejszych części miasta przy samym parku na rogu avenue Marie Thérèse i avenue Rubens piętrzy się wspaniały pałac w stylu flamandzkim, mieszczący w sobie cenną galerję obrazów europejskiej sławy, własność zamożnego kupca, p. Edm. Huybrechtsa. Tutaj to zdarzyła się dzisiaj o godz. 1¼ po północy, kiedy mieszkańcy pałacu i okolicy w głębokim śnie byli pogrążeni, eksplozja, zbrodniczym wywołana zamachem. Huk podobny do uderzenia pioruna, któremu towarzyszył brzęk szkła tłuczonego i zgrzyt pękającego żelaza był tak silny, że o 20 minut drogi mieszkający ludzie ze snu zostali zbudzeni. Panika, powstała pomiędzy mieszkańcami sąsiednich domów, była nie do opisania, tem więcej, że wspomnienie tragicznej katastrofy w Astruweel jeszcze stoi antwerpczykom przed oczyma.

Pierwszym na miejscu katastrofy był mieszkający w sąsiednim domu jenerałny prokurator, p. Berré, który wraz z oddziałem policji wkroczył do zagrożonego pałacu. Nikt szczęśliwym trafem nie poniósł szwanku, stwierdzono jedynie znaczne straty materjalne. Kraty okien i drzwi frontowych z silnych sztab żelaznych złożone, zostały wyrwane i literalnie pogięte, szkło szyb stłuczonych zmiażdżone, drzwi wysadzone i porozrywane, artystyczne lustro, zdobiące przedsiónek, zdruzgotane, drzewa nawet w przyległym ogrodzie powyrwane, słowem spustoszenie nie do opisania, wśród którego mieszkańcy budynku cudem prawie ocalali.

Przy szczegółowych poszukiwaniach znaleziono wśród kawałów szkła, drzewa i żelaza okrucy blachy, pozwalające się domyślać, że masa wybuchowa zawarta była w pudełku od sardynek lub konserw. Znaleziono również lont oraz strzępki papieru brunatnego, w który prawdopodobnie bomba była zapakowana. Kapitan Tournay przypisuje wybuch użyciu: dynamitu, tonitu lub forcitu. O ile dzisiaj sędzić można, bombę umieszczono w zagłębieniu okna suterenu, które najsilniej ucierpiał.

Tłumy ciekawych grupują się dzisiaj dzień cały dokoła miejsca katastrofy, gubiąc się w najrozmaitszych domysłach. Nie ulega wątpliwości, że powtórny ten zamach jest aktem zemsty. Jak się zdaje, był on skierowany przeciw osobie mieszkającego nieopodal prokuratora jenerałnego.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go lipca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) —
 Ułaskawienie francuskich oficerów, skazanych za szpiegostwo przez cesarza Wilhelma, oddziało wzmocniająco na giełdę. Akcje kopalni węgla z skutkiem podatków dodatkowych, miały tendencję słabszą. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili ogłoszenia notowań urzędowych 219.25. W porównaniu z onegdajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o drobnostkę, a Petersburg długoterminowy lepiej o 25 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (162.30), a długoterminowe o 20 fen. wyżej (161.80). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, podczas gdy listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop., a nowa renta 4^o/_o państwowa russka z r. 1880-go utrzymała kurs onegdajszy. Bez zmiany płacono za 4¹/₂% listy zastawne ziemskie russkie; miej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-jej emisji, więcej natomiast za kupony celne (325.90). Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się na tej samej wysokości.

Berlin 2-go lipca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) —
 (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję wzmocnioną, przy u-sposobieniu spokojnem. Żyto słabiej i niżej o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 markę w dostawowym. Spirytus miał tendencję wzmocnioną, w handlu tym artykułem zalega cizza.

Berlin 2-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	218.75	Akcje dr. żel. w.-wied.	—
Weksle na Warszawę	218.15	Akcje kredytów	—
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	—
Weksle na Petersb. dl.	216.—	— dl.	—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—
4 ^o / _o nowa renta z r. 1894	63.70	— dl.	—
4 ¹ / ₂ % listy zast. ziem.	—	Żyto w tow. gotow.	122.—
Listy likwidacyjne	66.—	Żyto na wiosnę	124.—

Kursy z dnia 30-go czerwca: 219.—, 218.10, 217.75, 215.75, 219.25, 63.70, 67.90, 65.80, —, 123.50, 125.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im lipca r. b. —
 Uspokojenie targu słabsze mniej ożywione. Dowozy wynosiły tylko 3 wagony owsa i 4 kaszy jaglanej. Żyto słabiej, wyborowe notowano po 56—57 kop., średnie po 54 do 55 kop. Owies spokojnie, wyborowy po 73—76 kop., średni po 58 do 69 kop., ordynaryjny po 52 do 56 kop. Gryka mocno, płacono po 73—75 kop. Jęczmień na paszę mocno, po 48 do 54 kop. Kasza jaglana niżkowo, płacono stosownie do gatunku po 75 do 90 kop.

Gdańsk, dnia 30-go czerwca r. b. — Pšenica krajowa miała małą podaż, lecz i niewielki popyt. Towar tranzytowy słabo i w zaofiarowaniu o 4 m. niżej od cen wczorajszych. Płacono za russką tranzyto czerwoną silnie obsadzoną żytem 621 gram. 78 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 102 mar. płacono, na wrzesień-październik 104 m. w zaofiarowaniu, 103 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 10¹/₂ m. w zaofiarowaniu, 105 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 96 m. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy niżej. Płacono za polskie tranzyto 729 gram, 744 gr. i 750 gr. 78 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 78 marek płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 78 mar. w zaofiarowaniu, 77 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 79¹/₂ m. w zaofiarowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 81 m. w zaofiarowaniu, 80¹/₂ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 81¹/₂ m. w zaofiarowaniu, 81 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 82¹/₂ m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 78 m., tranzyto 77 m. Jęczmień łowies bez obrotów. Soczewica russka tranzyto średnia poślednia 105 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 2.8 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 3.15 mar., 3.30 mar., 3.37¹/₂ m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaofiarowaniu, na czerwiec 32 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja beczynna. Kurs w Gdańsku 220.15 mar. za 100 rs.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Narzeczonej.* — Wianki raz na rok tylko odbywać się mogą! Bardzo żałujemy, że się pani spóźniła, lecz na to żadnej rady znaleźć nie możemy...

— *Panu Dr.* — Powierzenie konserwacji grobów wybranym ku temu osobnikom czyni zamieszanie i nieporządek, wszędzie konieczny i potrzebny. Zarząd uczynił dobrze w interesie ogólnym, dzieląc i służbę i terytorjum cmentarza na rewiry. Jeśli jednak komu ten porządek się nie podoba, to pozwala powierzyć czynność konserwacji przedsiębiorstwu prywatnemu, istniejącemu przy pierwszej bramie cmentarnej. Służbę opłaca i ma prawo kierować jej czynnościami. W osobnym artykuli-ku znalazł już sz. pan bliższe wyjaśnienie tej kwestji.

— *Pani Zofji K.* — „Urywek” bardzo słaby, zwłaszcza pod względem formy, bo takie końcówki, jak: toba—głowa, trwały—mily, to nie rymy; a zastawiasz—zakrawiasz, szarpana—ziamana, należą do rodzaju rymów t. zw. „częstochowskich”. Co zaś do treści, wyznania czy też wyrzuty miłosne, zwrócone od kobiety do mężczyzny, sprawiają wrażenie ujemne. „Siła” jest znacznie lepsza, tak w pomysłach, jak w wykonaniu, zawsze jednak jest to nie poezja, tylko zwyczajne sobie wiersze.

DOM BANKOWY
Adam Piedzicki

Królewska 6, róg Saskiego placu.
Asekuruje Pożyczki Premjowe
na losowanie z dnia 1 (13) lipca
po kop. 75.

Z końcem sezonu
 Welny, krepony, beże, satyny, batysty itp.
po znizonych cenach
 poleca
A. CHOJNACKI
 Marszałkowska róg Zgoda. 3082

— **Ogłoszenia do Kalendarza Józefa Ungra** na rok 1895 przyjmuje, jak zwykle, **wyłącznie tylko Biuro Ungra, Wierzbowa 8.** 3030

Warszawska fabryka zapalek
„GROCHÓW”
K. CZAJKOWSKIEGO i S-ki
 wyrabia wszystkie rodzaje zapalek. Obstalunki adresować należy do zarządu fabryki—Praga Brukowa 2, m. 9. 3051

— Najdawniejszy w Warszawie **Kaucjonowany Zakład Pogrzebowy** i Magazyn Żalobny **J. PEŁCZYŃSKIEGO** Nowy-Swiat № 50. 680r

Cyrk Letni
w Dolinie Szwajcarskiej.

Dziś, we wtorek, po raz pierwszy
Wesołość końca wieku
 (Caneau devant la Justice).
 Szczegóły w programach.
 Początek o 8 wiecz.
 Z uszanowaniem
 822r Dyrekcja cyrku **K. Vintsett.**

KEFIR
 znanej dobroci poleca zakład kefirowy **K. Życieckiego** po 15 kop. but. pojed., 12¹/₂ w abonamencie. Kantor Chmielna 23, sklep własny Jerozolimska 64 oraz w aptece W. Karpińskiego. 2995

Dr Maciejewski,
 ordynator Instytutu Położniczego w Petersburgu, wyjeżdża na lato do Druskienik. 3090

PIECE
berlińskie i zwyczajne poleca Nadwiślańska Fabryka Kaffi w **Chełmie** gub. lubelska. 2788

— **Księgi buchalteryjne** w wielkim wyborze formatów, linjatur, oraz przyjmuje obstalunki na specjalnie żądane formaty. Skład papieru **St. Winiarskiego Nowy-Swiat № 53** w Warszawie. 663r

— **Asekuracja Pierwszej Russkiej Pożyczki Premjowej** od loowania lipcowego 1894 r. ustanowiona została na **85 kop. od sztuki.** Biuro Bankowe „Gazety Losowań” 53 Krakowskie-Przedmieście 53. 799

HERMAN i CROSSMAN
 Warszawa. St. Petersburg. Moskwa. Lublin.

ZAWIADOMIENIE.

Wobec stale powtarzających się w mieście tutejszem pogłosek i „Ostrzeżeń” o naśladownictwie instrumentów mojej firmy, postanawiam odtąd dołączać do każdego instrumentu certyfikat z oznaczeniem modelu i numeru fabrycznego, oraz gotów jestem wydać na żądanie takie świadectwa i na instrumenty nabyte dawniej w składach **P. P. „Herman Crossman”** — o czem mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej

JULJUSZ BLÜTHNER W LIPSKU. 3030
 Królewsko-Saska Fabryka Fortepianów i Pianin.

Znakomitej dobroci papierosy

MIR MIR MIR

Cena 10 szt. 6 kop., — 5 szt. 3 kop.
z fabryki SAATSCHY i MANGOUBY. 798

Nagrodzona Najwyższemi Nagrodami na wszechświatowych wystawach Parowa Fabryka Obić

O. D. AŁPÁTOW.

OBIGIA Papierowe w najświeższym guście, które przy swej Niepraktykowanej Taniości uniemożliwiają wszelką konkurencję.

Główny Skład Bielańska № 7. 802